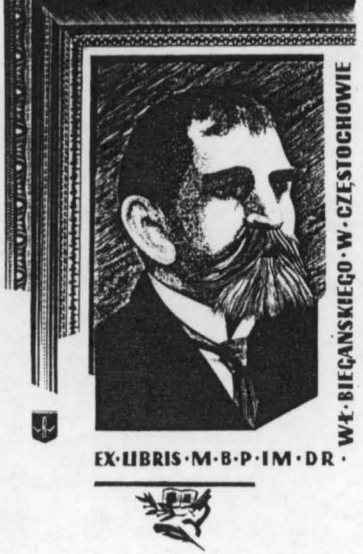

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 119. Piątek dnia 6 Czerwca 1919 roku Cena 30 fen. Rok XIV

Biblioteka Częstochowa

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 5 mk. z odnoszeniem do domu 5 mk. bez odnoszenia kwartalnie 15 mk. Cena pojedyńczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10- 2 po poł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na I kol. 2 mk. 60 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr. 23 Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25.

Nasz front wschodni.

Wobec coraz bardziej zwężającego się terenu, który zajmowany był przez ukraińskie wojska galicyjskie i oddziały „petlurowców" i masowego przechodzenia wojska Petlury na stronę bolszewików front nasz powoli się ujednostajnia i wkrótce na całej linji od Wilna aż do Lwowa będziemy mieli jeden już tylko front bolszewicki.

Ukraińcy wytężali wszystkie swe siły, aby odeprzeć nasze ataki, zmierzające do sforsowania rzeki Swicy, bo tę to bowiem ostatnią dogodną do obrony linję na drodze do Kałusza sforsowano i wzięto Stanisławów.

Na wołyńskim odcinku front ukraiński jest już prawie zlikwidowany. Po zajęciu Łucka przez nas, „petlurowcy", cofający się z północy na Równe, wobec jednoczesnego napadu na to miasto Polaków z zachodu i bolszewików ze wschodu, poddali się bolszewikom, a wysuwające się ku Równemu patrole polskie spotykają się już z przedniemi strażami czerwonej armji bolszewickiej.

Na linji Kowel Sarny wywiady nasze docierają do Sarn, skąd wywieziony został do nas liczny tabor kolejowy.

Powyżej na odcinku pińskim bolszewicy prowadząc stale ataki w celu sforsowania Jasiołdy, zdołali nawet na czas krótki przeprowadzić się łodziami przez Prypeć na południowschód od Pińska, lecz naszym kontratakiem odparto ich na dawne pozycje i następnie zdobyto cały szereg miejscowości już na prawym brzegu Prypeci założonych, zabezpieczając w ten sposób Pińsk od południowschodu i utrudniając dalsze ataki bolszewickie w tym kierunku.

Na wschód od Baranowicz i Nowogródka sytuacja pozostaje bez poważniejszych zmian, zaś na południo-zachód od Mołodeczna bolszewicy skoncentrowali dość znaczne siły i od czasu do czasu próbują tu oni atakować nasze pozycje lecz ataki te odpierane są ze znacznemi dla nieprzyjaciela stratami.

Po zajęciu Smorgoni, Swiru i Szematowszczyzny (na wschód od Swiru) oddziały nasze prowadzą energiczną działalność wywiadowczą i dokonywają śmiałych wypadów w głąb terenu zajętego przez nieprzyjaciela, niszcząc mosty i tory kolejowe.

Na linji kolejowej Wilno-Dźwińsk próbowali bolszewicy odeprzeć oddziały nasze zajmując stację Ignalino. Atak ich odparto, nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Dźwińska.

Na północo-wschód od Wilna wojska nasze utrzymują stały kontakt z wrogiem w okolicach Kukuriezek. W tym kierunku wojsko polskie walczy przeciwko bolszewikom obok oddziałów litewskich, z którymi utrzymujemy stosunki przyjazne, pomimo intryg znajdujących się też na tym odcinku Niemców, którzy starają się wywołać niezgodę między wojskiem polskiem a litewskiem. Zabiegi te ich wszakże nie odnoszą skutku. Od czasu do czasu natomiast powtarzają się rozmaite nieporozumienia między Niemcami a Litwinami i były nawet wypadki, że Niemcy rozbrajali tu oddziały litewskie. Zarówno żołnierze Litwini, jak i ludność miejscowa nie żywią żadnej zgoła sympatji do Niemców i coraz częściej i wyraźniej daje się spostrzedz wrogie względem nich usposobienie.

Niemcy, prowadząc urzędowo, dla czu ententy wojnę z bolszewikami jednocześnie pertraktują z nimi i za wiersją umowy, zobowiązując się do dostarczenia broni i instruktorów dla czerwonej gwardji.

W ostatnich czasach zauważono tu znaczne przetransportowanie wojsk niemieckich na zachód i w razie oczekiwanego zbrojnego wystąpienia Niemców przeciwko nam na naszym froncie zachodnim, mogą oni uderzyć na naszą grupę wileńską od północy zagrażając Wilnu, lub też — wszedłszy w porozumienie z bolszewikami cofną wszystkie swe wojska z frontu bolszewickiego odsłaniając w ten sposób nasze lewe skrzydło i dając możność bolszewikom posunąć się w głąb Litwy, co stworzyłoby mogło sytuację dla nas niebezpieczną.

Z uwagą natężoną śledzić winniśmy dzisiaj ruchy wojsk niemieckich na wschodzie, stanowiących, obok Litwinów, przedłużenie frontu naszego przeciwko bolszewikom aby w razie potrzeby módz odrazu sparaliżować wszelką akcję Niemców, skierowaną tu przeciw naszej armji,

Ultimatum kongresu wobec Niemiec.

Zakaz zbrojeń na Górnym Śląsku i w Prusach.

Otrzymujemy wiadomość, że wczoraj w godzinach popołudniowych Rada Najwyższa Kongresu Paryskiego wystosowała ultimatum do rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń niemieckich w Prusach Królewskich i na G Śląsku.

Ultimatum wzywa rząd niemiecki do natychmiastowego wstrzymania zbrojeń, mobilizacji i przesunięć wojsk ku granicom polskim w Prusach Królewskich i na G. Śląsku.

W razie niezastosowania się do żądań Rady Najwyższej Kongresu flota angielska, stojąca przed Gdańskiem, bezzwłocznie otrzyma rozkaz zajęcia Gdańska i wykonania desantu na wybrzeżach pruskich.

Zerwanie zawieszenia broni ma nastąpić dzisiaj.

Marszałek Foch wyda rozkaz do pochodu w głąb Niemiec.

„Intrasigeant" przedstawia następujący obraz ewentualnych wydarzeń w sprawie pokoju z Niemcami:

W czwartek, a najpóźniej w sobotę Ententa odpowie na notę Niemiec

Odpowiedź będzie zawierała kilka szczegółów, natomiast nie będzie obejmować postanowień zasadniczych.

Jeden z członków Rady Czterech będzie ewentualnie żądał ustępstw w sprawie Śląska Górnego, jednak inni członkowie Rady Czterech przegłosują go.

Taki sam los spotka usiłowania przyjęcia Niemiec do Związku Narodów.

Następnie prześle Ententa Niemcom krótką odpowiedź odmowną i zażąda podpisania traktatu pokojowego w kilka godzin.

Wobec tego hr. Brockdorff Rantzau wyjedzie z Paryża, a zawieszenie broni zostanie zerwane.

Marszałek Foch wyda rozkaz do pochodu a gdy armje Ententy posuną się o jakieś 30 do 40 kilometrów w głąb Niemiec, wówczas Niemcy podpiszą pokój.

Odpowiedź ententy na kontr-propozycje niemieckie.

Paryż. „Echo de Paris" zapewnia, że **odpowiedź sprzymierzeńców, podpisana przez Clemenceau, będzie wręczona Br ckdorffowi w piątek. Niemcy zmuszone będą przyjąć warunki przed 25 czerwca.**

„New-York Herald" przypuszcza, iż Niemcy nie uzyskają żadnych poważniejszych ustępstw, mogą zajść tylko zmiany w szczegółach, zmierzające do bardziej praktycznego i łatwiejszego dokonywania wypłat odszkodowań.

Wilson, Lloyd George i Clemenceau zgadzają się, iż żadne ustępstwa nie powinny być przyznane. Istnieje tylko różnica zdań co do niektórych klauzul.

„New-York Herald" powiada, iż spodziewają się. że Austria podpisze traktat pokojowy bez wielkich zwlekań.

„Daily Mail" donosi, że podczas rozpatrywania klauzul, dotyczących ograniczenia zbrojeń, wszystkie nowe państwa Europy centralnej stanęły w bardzo silnej opozycji do przedłożonych projektów.

Nie będąc w stanie przedyskutować sprawy w ciągu czasu, który pozostał do dyspozycji, Rada Czterech postanowiła odroczyć wręczenie tych warunków.

Projekt określał dla czecho-słowaków armję 50,000, dla rumunów 50,000, dla polaków 80,000 i dla jugosłowian 40,000.

Niemiecka akcja zbrojna przeciw Polsce!

Nota jaką niedawno upełnomocniony minister francuski Pralon wręczył Piłsudskiemu, miała na celu zaznaczenie, że koalicja jest we wszystkich sprawach jednomyślną.

Zaznaczenie tej solidarności ententy było niezmiernie ważnem w tych przełomowych czasach ze względu na toczące się wypadki. W kołach dyplomatycznych nie wątpią, że Niemcy traktat pokojowy podpiszą, aczkolwiek będą się bawić w akcję zbrojną przeciw Polsce.

Jednakże o wszystkich krokach Niemiec sztaby generalne ententy będą najdokładniej poinformowane.

Na Górnym Śląsku np. bawią oficerowie łącznikowi ententy, którzy najdokładniej wiedzą o zamierzeniach Niemców.

Granica zachodnia Polski jest ustaloną. Wszelkie próby ze strony Niemiec przesunięcia tej granicy będą uważane przez koalicję za niedotrzymanie traktatu pokojowego.

Co do wschodnich granic Polski, to nie są one jeszcze ustalone i nie można przesądzać, jak będą wykreślone, z kim Polska będzie graniczyła Probierzem tych granic będą warunki etnograficzne. Dotąd niewiadomo jeszcze, czy Litwa i Ukraina będą państwami samodzielnemi. W Paryżu istnieją pewne poważne wątpliwości co do tych krajów zwłaszcza, że wszyscy są przekonani, że nie długo uda się wskrzesić wielką Rosja po wyrzędzeniu bolszewików.

Przed dyplomacją polską otwiera się obecnie wdzięczne pole pracy. Dyplomacja ta musi energicznie zabiegać w państwach ententy i krajach neutralnych o dalsze interesy polskie.

Tajny memorjał Erzbergera.

Brockdorff - Rantzau w liście do przewodniczącego Konferencji, stanowiącym dopełnienie niejako do kontrpropozycji, stara się jako jeden z argumentów, podać fakt, jakoby Niemcy zaniechały swej dotychczasowej polityki i pracowały ku zjednoczeniu ludzkości.

W tym samym właśnie czasie „Chicago Tribune" wystąpiła z sensacyjną rewelacją, która dowodzi, jak mało znaczenia należy przypisywać do oświadczeń i protestów niemieckich. Chodzi o pewien memorjał tajny Erzbergera, jednego z pełnomocników przy zawieraniu zawieszenia broni, i który dotychczas jest przedstawicielem Niemiec w komisji w Spaa.

W dokumencie tym Erzberger utrzymuje, że Niemcy obecnie są w lepszych warunkach, niż przed 6 ciu miesiącami, ponieważ udało im się osłabić związek łączący sprzymierzeńców. Dalej pisze on w sposób machjawelicznym i zbrodniczy, napawając się przytem swemi słowami: „Niemcy nie powinny zapominać, iż wojna obecna jest tylko epizodem walki anglo-saksońskiej o panowanie nad światem. Prawdą jest, iż najgorszymi wrogami są Anglosaksowie, którzy z wojny tej wychodzą silniejsi jeszcze. Anglja słaba jest na lądzie stałym bez Francji, która stanowi potężne przedmurze, osłabiliśmy jednak Francję do tego stopnia, że nie będzie ona w możności nigdy przyjść do siebie.

Byliśmy bardzo szczęśliwi, gdyśmy się dowiedzieli, że nasi wrogowie śmiertelni Czesi, walczą z Polakami w Cieszyńskiem. Może nam również oddać wielkie usługi inny element antypolski, a mianowicie Litwini i Ukraińcy. Różnorodne wydawnictwa w sprawie litewskiej i ukraińskiej zostaną rozrzucone przez nas w państwach neutralnych i wrogich".

Wyliczywszy wszystkie intrygi, które Niemcy mogą zużytkować na wschodzie Europy, Erzberger pisze dalej: „O ile uda nam się przeszkodzić stworzeniu silnej Polski, przyszłość nasza jest jasna. Przedsięwezmiemy odbudowanie Rosji i opierając się na niej, będziemy w możności za jakieś 10, 15 lat posiąść Francję na naszą łaskę lub niełaskę.

Pochód na Paryż będzie łatwiejszy, niż w 1914 r. i ląd stały Europy należeć będzie do nas".

Ten niemiecki mąż stanu zatem, który kłamliwie podaje się za przedstawiciela idei pokoju i postępu, marzy o ponownem rozpoczęciu zbrodniczych napaści z 1914 r.! Swiat cały widzi, ile warte są zapewnienia kierowników Niemiec z 1919 r., takich szczerych zresztą, jak w 1914 r. Niemcy udawając oburzenie, z powodu ostrożności przedsiębranych w stosunku do nich, potajemnie knują spisek.

Kupujmy Pożyczkę Państwową.

Z sejmu.

Najwtorkowem posiedzeniu Sejmu niektórzy ministrowie obecnego gabinetu znajdowali się w opałach dosyć ciężkich Ministrowi sprawiedliwości panu Supińskiemu groziło nawet przez czas dłuższy votum nieufności, od którego się uratował jednym głosem większości.

Pos. Zygmunt Sejda bardzo ostro ganił ministra sprawiedliwości za wadliwe redagowanie tekstu ustaw pod względem prawniczym. Zarzucił mu nawet tonem podrażnionym brak szacunku dla Sejmu. Była to przecież dopiero przygrywka do głównego ataku przy sprawozdaniu komisji administracyjnej w sprawie wniosku posła Skupia z powodu napadu tłumu na Sąd Okręgowy i Urząd Prokuratorski w Siedlcach. Tutaj atakował ministra nasamprzód sam wnioskodawca, zarzucając mu daleko idącą stronniczość, bo tolerowanie napadów na Sąd i Urząd Prokuratorski tylko dlatego, że uczestnicy napadu należą do PPS.

Podczas głosowania Izba 127 głosami przeciwko 126 głosom odrzuciła żądanie komisji, by uznać sprawozdanie Ministerjum sprawiedliwości za niewystarczające. Jeden głos, oddany za owem żądaniem i minister sprawiedliwości podałby się do dymisji!

Bardzo ostrej krytyki musiał wysłuchać rząd jako całość i specjalnie ministrowie rolnictwa, kolei i aprowizacji za zupełne zaniedbanie powiatów górskich Małopolski na punkcie niewystarczającego zaopatrzenia owych powiatów w zboże pod zasiew i w kartofle. Ludności tamtejszej grozi najstraszliwszy głód. Przemawiali bardzo ostro, zarzucając ministrom niedołęstwo i nieznajomość rzeczy oraz domagając się ich ustąpienia posłowie Witos, Czapiński i Potoczek.

Rzecz jasna, że wzmiankowanych ministrów nie było w Izbie nie uważają za potrzebne bywać w Sejmie i zaraz na miejscu dawać wyjaśnienia, których i Sejm i kraj ma prawo od nich wymagać.

Sejm uchwalił i nagłość wniosku by rząd pospieszył z pomocą zagrożonym katastrofą powiatom, i sam wniosek.

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Prasa francuzka o kontrpropozycjach niemieckich.

Dzienniki jednomyślnie wyrażają przekonanie, że ententa nie zgodzi się na żadną ważną zmianę traktatu z niemcami, a w szczególności odrzuci prośbę o ustne rokowania. Echo de Paris pisze że odpowiedź konferencji będzie bardzo krótka i odrzuci prawie w zupełności wszelkie myśli poruszone przez niemców.

Excelsior zaznacza, że jedynie niektóre punkty szczegółowe w klauzulach terytorjalnych mogą uledz pewnemu zretuszowaniu. Matin pisze że pierwsze wrażenie, jakie odnieśli sojusznicy z kontrpropozycji niemieckiej — to oburzenie. Rząd francuski z początku sądził, że dokument ten zaledwie jest wart odpowiedzi gdyż odwraca rolę, zmierzając do usunięcia odpowiedzialności za wojnę i zaprzeczenia zwycięstwa sojuszników.

Matin nie chce przypuszczać, jakoby rząd angielski miał na myśli terytorjalne ustępstwa na kontyzencie, skoro nie zgadza się na żadne ustępstwa zamorskie. Dziennik dodaje, że kontrpropozycje są ubliżające dla Wilsona i przypuszcza, że prezydent zachowa milczenie wobec podobnej karykatury swych najszlachetniejszych myśli Ententa nie może przyjąć ani treści ani formy tego faktu.

Co się dzieje w Nadrenji.

Nauen.—Rząd niemiecki zaprotestował w Paryżu i Spaa przeciw zachowaniu się okupacyjnych władz Ententy na ziemi niemieckiej.

Na wczorajszych obradach posłów nadreńskich w Berlinie uchwalono jednogłośnie zaprotestować przeciw obwołaniu osobnej republiki w zachodnich Niemczech.

Berlin. — Prezydent regencji w Wiesbadenie Meister, którego francuski komendant Wiesbadenu zawiadomił, że ma słuchać rozkazu szefa tym czasowego rządu republiki nadreńskiej, Dortena, ustąpił ze swego stanowiska.

W Moguncji wybuchł jednodniowy strajk protestujący.

Przywódcy socjalistów w Moguncji zostali przez władze francuskie aresztowani za podburzanie do strajku

Wedle doniesienia berlińskiego „Lokalanzeigera" w Wiesbadenie wybuchło powstanie. Szczegółów brak.

Prasa berlińska donosi z Kolonji, że francuskie władze zmusiły pisma wychodzące w miastach nadreńskich do zamieszczenia artykułów powitalnych z okazji proklamowania republiki nadreńskiej.

Nowa dwumiljonowa armja niemiecka.

Londyn. Korespondent londyński dziennika „Daily Mail" telegrafuje z Kopenhagi między innemi, co następuje:

Doniosłem wam niedawno w drodze telegraficznej, że Niemcy przygotowują się gorączkowo do wojny i że 2 miliony ludzi znajduje się już pod sztandarami. Otóż dziś informują mnie, że ta cyfra jest jeszcze znacznie niższa od rzeczywistości.

Manifestacja w Hamburgu.

Moskwa.—W Hamburgu, przed hotelem „Atlante" odbyła się wielka manifestacja. Tłum kilkutysięczny usiłował wedrzeć się do konsulatu amerykańskiego, lecz był odparty i rozproszony przez żołnierzy Scheidemanna.

Przygnębienie w Pradze.

Wiedeń.—Z Pragi donoszą: Wiadomości z frontu węgierskiego wywołały wśród ludności w Pradze przygnębiające wrażenie. Minister Klofacz wygłosił wielką mowę polityczną, w której zapowiedział dalsze zarządzenia wojskowe przeciw Węgrom tak że sytuacja na froncie musi się zmienić na korzyść czechów.

Zaloba w Austrji.

Wiedeń.—Traktat pokojowy z Austrją wywołał w Wiedniu wrażenie piorunujące. Sfery polityczne uważają, że równa on się zupełnemu unicestwieniu państwa austrjackiego. Część prasy austrjackiej była przekonana, że Austrja nietylko nie straci Tyrolu, lecz owszem zyska jeszcze terytorja zachodnich Węgier. Wszystko to okazało się fałszywe. Austrja będzie małem państewkiem europejskiem o 6 miljonach mieszkańców, finansowo zależnem od wielkich mocarstw zachodu, gospodarczo zaś od swych sąsiadów. Będzie to twór państwowy na kształt Hiszpanji. Dziś dopiero wiedeńczycy zrozumieli katastrofę, jaka spotkała ich i wogóle niemiecki żywioł.

Szwajcarja przeciw blokadzie Niemiec.

Nauen. „Basler Nachrichten" piszą w sprawie nie wzięcia przez Szwajcarję udziału w blokadzie Niemiec na wypadek odmówienia podpisu: „Szwajcarzy wdzięczni są swojemu rządowi za tak rozumną i zdecydowaną postawę w kwestji tak żywotnej dla nas. Taki sposób działania Rady Związkowej był tem potrzebniejszy, że inne poczynione przezeń w Paryżu kroki nic nie pomogły. Ta odpowiedź, którą dano, była jedynie słuszną."

Flota bolszewicka atakuje.

Wiedeń. Biuro kor. donosi z Amsterdamu pod datą 2 maja: Wedle doniesienia biura Reutera z Helsingforsu, w niedzielę rano pojawił się bolszewicki pancernik „Petropawłowsk", oraz trzy inne wojenne okręty rosyjskie na wysokości Ingermanji i na zachód od Krasnaja Gorka. Okręty te bombardowały wybrzeże. Po przybyciu 6 angielskich okrępów wojennych, przyszło do walki, która trwała 5o minut. Flota bolszewicka uciekła do Kronsztadtu.

Bolszewicy fałszują pieniądze.

Paryż. Z Helsingforsu donoszą: Bolszewicy w Rosji rozpoczęli fabrykację banknotów 20 i 10 szylingowych oraz banknotów 100 i 1.000 frankowych. Agitatorzy bolszewiccy usiłują falsyfikaty to przemycić za granicę.

Zajęcie Pskowa.

Z Kopenhagi donoszą do „Daily Telegraphu": Według telegramu, datowanego 26 maja, który otrzymała tutejsza legacja estońska, wojsko estońskie zdobyło, po silnym oporze ze strony bolszewików, miasto Psków w niedzielę 25 maja. Wojsko bolszewickie, broniące Pskowa, składało się przeważnie z łotyszów i chińczyków. Do niewoli wzięto 4,000 bolszewików.

Pogłoski o zajęciu Petersburga.

Kopenhaga 4 i 6 Gazety duńskie donoszą, jakoby wojska estońsko-fińskie zajęły Petersburg.

Nowe państwo w Chinach.

„Echo de Chine" donosi o obwołaniu rządu mongolskiego, na którego czele stanął młody wódz kozacki Siemionow, który został następnie obwołany księciem mongolskim.

Paderewski o prawach mniejszości narodowych w Polsce.

Warszawa. Z Paryża nadeszła do wiceministra Wróblewskiego następująca depesza: W dniu 31 maja b.r. kongres pokojowy na posiedzeniu plenarnem zajmował się sprawą tak zw. „gwarancji międzynarodowej" dla mniejszości rasowych i wyznaniowych w państwach nowopowstających i w państwach powstających w terytorjum byłego cesarstwa Habsburskiego. W imieniu tych państw przemawiali reprezentanci Rumunii, Czech, Południowych Słowian, a imieniem Polski przemawiał prezydent Paderewski. Paderewski zaznaczył zgodność intencji Ligi narodów z reprezentowanej obecnie przez Radę czterech z tradycją przeszłości państwowej Polski i z dążeniami dzisiejszego demokratyzmu narodu polskiego i Sejmu, dał wyraz przeświadczenia, **że konstytuanta polska w sprawach zasadniczych republiki uchwali dla mniejszości narodowych i wyznaniowych takie same prawa, jakie one mają lub mieć będą w państwach zachodnich.** Naród polski ożywiony jest tym samem duchem tolerancji, jakiego wyrazem są narady konferencji pokojowej paryskiej i niema obawy, by jakiekolwiek mniejszości rasowe lub wyznaniowe czuły się w ramach władności polskiej mniej zabezpieczone niżby one były pod gwarancją międzynarodowej Ligi narodów.

Deklarację prezesa ministrów Paderewskiego przyjęto bez dyskusji, poczem projekt gwarancji międzynarodowej odesłano z powrotem do rady czterech dla nowego sformułowania.

Zwycięstwo Paderewskiego w sprawie Galicji wschodniej

Warszawa. „Kur. Polski" donosi z prywatnego dobrze poinformowanego źródła, że Paderewskiemu udało się zmienić opinię dyplomatów ententy w sprawie operacji wojennych w Galicji wschodniej. Jest to niewątpliwy sukces polskich polityków w Paryżu, nie ustających w zabiegach o zabezpieczenie interesów polskich.

Zabezpieczenie żeglugi na Wiśle.

Biuro czesko-słowackie w telegramie z Torunia podaje:

Dla ochrony Wisły utworzono flotylę uzbrojonych parowców wiślanych pod naczelną komendą oficerów amerykańskich.

Cały ruch osobowy i towarowy na Wiśle wstrzymano. Robotnicy towarzystwa przewozowego „Wisła" (w Gdańsku?) rozpoczęli strajk.

Powyższe ochronne zarządzenie władz koalicyjnych w dolnym biegu Wisły, a w szczególności w Gdańsku, zmierza niewątpliwie do zabezpieczenia ludności polskiej i pozostaje w związku z awanturniczą polityką Berlina, który między innemi wywołał także demonstracyjnie strajk robotników portowych w Gdańsku dla uniemożliwienia transportów polskich, a równocześnie stosuje teror wobec ludności polskiej. Świeżo zawieszono w Gdańsku tamtejszą „Gazetę Gdańską".

Zarządzenie władz koalicyjnych powitać należy jako dowód szczerej i rozumnej przyjaźni.

Wojna z Niemcami nieunikniona.

Przybyły wczoraj do Warszawy z Anglji via Niemcy korespondent „Daily Mail" informuje, że starcie Polski z Niemcami jest nieuniknione i twierdzi, że Niemcy czynią wielkie przygotowania do wojny.

Specjalne wypowiedzenie wojny jest nader prawdopodobne.

Niemcy na Górnym Śląsku tymczasem prowokują powstanie polaków, które postanowili utopić w morzu krwi.

Ekscesy pruskich żołdaków.

W sferach poselskich wywołała oburzenie wiadomość o ostrzeliwaniu przez niemców miejscowości Służewo, położonej niedaleko Torunia.

Jak się „Przegląd Wiecz." dowiaduje z miarodajnego źródła wojskowego, artylerja niemiecka wypuściła na Służewo 5 strzałów armatnich.

Po stronie polskiej 4 żołnierze zabici i 8 ranni Odniosło też rany 2 mieszkańców cywilnych.

Ze Służewa donoszą do „Ziemi Kujawskiej", że dnia 2 bm. o godz. 2-ej w nocy niemcy rozpoczęli kanonadę, zarzucając miasto i okolicę szrapnelami. Padały one tak gęsto, że dziwić się należy tym stosunkowo niewielkim szkodom, jakie wyrządziły. Dwa pociski szrapnelowe trafiły w stodołę na przedmieściu, przebijając je na wylot, lecz nie powodując na szczęście pożaru, który dzięki sprzyjającym warunkom, mógł przybrać groźne rozmiary. Kilka pocisków innych padło w zabudowania gospodarcze Świątkowskiego i Grzaski oraz Pawłowskiego, również nie eksplodując i nie wyrządzając większych szkód.

Włościanie miejscowi opowiadają, że **pieszo oddziały niemców, po uprzedniej kanonadzie i pod osłoną swej artylerji, usiłowały zapuścić się głębiej na terytorjum nasze,** ale zatrzymać się musiały przed postawą wojska pogranicznego, które napad niemców przyjęło z pełnym przygotowaniem.

Nieprzerwaną kanonadę na odcinku Inowrocławskim słychać było przez noc całą, zaś na granicy strzały karabinów maszynowych do 9 rano.

O uwolnienie Suwalszczyzny z pod zaboru niemieckiego.

Prasa warszawska uderza na alarm, ponieważ dotychczas ziemia suwalska znajduje się w okupacji władz niemieckich.

Wniosek nagły, zgłoszony przez ks. Szczesnowicza na posiedzeniu Sejmu w sprawie uwolnienia tego kąta ziemi polskiej od okupacji niemieckiej powinien zmusić władze polskie do naprawienia błędu dotychczas podtrzymywanego.

Błąd ten polega na tem, że Niemcy w czasie przewrotu listopadowego na Suwalszczyźnie, którą włączyli już wcześniej do „Ober-Ostu" z zamiarem włączenia jej później do państwa niemieckiego, jako „Neupreussen" — zawarli 15 listopada 1918 r. układ z miejscową ad hoc utworzoną Tymczasową Radą Obywatelską złożoną z Polaków, której zobowiązali się oddać miejscowe rządy administracyjne.

Ten układ posłużył im za pretekst, że ziemia suwalska jest suwerenna sama dla siebie i dlatego nie oglądając się na państwo polskie, utrzymywali i utrzymują Niemcy w dalszym ciągu ziemię suwalską w pełnej zależności od siebie, przesiąkszy wszelką komunikację jej mieszkańców z Polską.

Na Górnym Śląsku

Z Górnego Śląska donoszą: W powiecie rybnickim „Grenzschutz" dokonał licznych aresztowań, nietylko mężczyzn, ale i kobiet. W czasie aresztowań żołnierze z „Grenzschutzu" plądrują prywatne mieszkania, zabierając bieliznę, pieniądze. W Orzegowie aresztowano 30 tu sokołów, których wywieziono w głąb Niemiec.

Dnia 30 go maja „Grenzschutz" aresztował w Lesznie 65 polaków, wśród których znajduje się poseł do b. parlamentu niemieckiego, Dąbek.

Posłowie Wielkopolski.

W ub. środę zgłosili się w kancelarji Sejmowej posłowie z Wielkopolski w liczbie 30 osób. Pod względem przekonań politycznych 16 posłów należy do Związku Ludowo Narodowego, 12 do Narodowego, Związku Robotniczego i 2 bezpartyjnych.

Ponowny wybór marszałka Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu konwentu senjorów marszałek sejmu p. Trąmpczyński oświadczył, iż wobec wejścia do izby znacznej liczby posłów Wielkopolski, zamierza mandat swój oddać do dyspozycji sejmu.

Ponowny wybór marszałka odbędzie się na we czwartek lub w piątek.

Przesilenie w ministerjum aprowizacji.

Warszawa.—Wedle informacji

trzymanych wstrzymywanie dowozu środków amerykańskich do Polski pogorszyło tak bardzo położenie aprowizacyjne państwa, że minister aprowizacji Minkiewicz podał się do dymisji w ubiegłą sobotę. To samo uczynił wczoraj wiceminister aprowizacji Machnicki.

Starcie rumuńsko-polskie w Kołomyi.

Ze Lwowa donoszą do „Dziennika polskiego": Według otrzymanych tu informacji 27 maja ukazały się wojska rumuńskie koło Kołomyi, które polacy wzięli za bandy chłopskie i przyjęli je ogniem. Rumuni odpowiedzieli ogniem z karabinów maszynowych i granatami i wtedy dopiero poznano ze strony polskiej pomyłkę. Rumuni kazali polakom złożyć broń. W samym gmachu „Sokoła" zabrali 22 karabinów maszynowych, 2 działa 15 cm. i 3 8 centymetrowe.

Okupacja rumuńska sięga na północ do Dniestru, na zachód od Ottyni. Polaków internowanych przez rusinów, odesłano do Ottyni, gdzie oczekują na nich pociągi polskie. Internowanych było około 1,600 osób.

Intrygi Ukraińców.

Wiedeń. Znany polityk ukraiński Mikołaj Wasilko ogłasza w piśmie Vienny Bulletin znamienny artykuł w którym wywodzi:

Wojska ukraińskie w Galicji wschodniej znajdują się w ciężkim położeniu, gdyż na jednym froncie walczyć muszą z Polakami, a na drugim froncie z bolszewikami. Grozi poważne niebezpieczeństwo, że wojska ukraińskie przejdą do bolszewików. Ukraina wschodnia mogła skutecznie opierać się bolszewikom dzięki pomocy udzielanej przez Ukrainę galicyjską.

W chwili, gdy świetnie przez Francję wyposażona armja Hallera atakuje wojska ukraińskie, nie może Ukraina stawiać skutecznego oporu, bolszewikom.

Armja Hallera, narzędzie wszechpolskiej polityki, dążącej do wcielenia do Polski nietylko całej zachodniej Ukrainy, ale także części Ukrainy wschodniej, umożliwia pośrednio bolszewikom sukcesy na polu militarnym.

Wszelkie porozumienie z Polakami jest w tej chwili wykluczone. Jeżeli Polacy z powodu chwilowej przewagi militarnej zagarną obecnie Galicję wschodnią, nastąpi tam całe lata trwający rozlew krwi. Dopóki ostatni Polak nie opuści tego kraju, nie będzie mowy o spokoju. Gdyby koalicja nie zatwierdziła połączenia się naszego państwa z Ukrainą wschodnią, nie pozostałoby Ukrainie zachodniej nic innego, jak tylko państwowe oparcie się o ten naród, który zawsze z sercem odnosił się do nas, to jest o państwo czesko słowackie.

KRONIKA

* * *

Ze szczerem zadowoleniem stwierdzić możemy, że apel nasz, dotyczący zaakcentowania serdecznych uczuć przyjaźni i wdzięczności względem armji francuskiej, nie przebrzmiał bez echa.

Sprawę ujął w swe ręce Komitet obywatelski, powstający z inicjatywy Magistratu organizując uroczystość w sali Straży Ogniowej w drugi dzień Zielonych Świątek, t. j. 9 czerwca. Do udziału zaproszeni będą przedstawiciele wojskowości polskiej, instytucji, władz municypalnych.

Ze względu na to, że sala będzie udekorowana kwiatami, pożądane jest nadsyłanie kwiatów.

Ani na chwilę nie wątpimy, że inicjatywa komitetu obywatelskiego popartą będzie gorąco przez cały ogół miejscowy, albowiem w ten sposób możemy odwzajemnić się częściowo za serdeczną życzliwość, okazywaną stale rodakom i żołnierzom naszym przez społeczeństwo francuskie. Nie będzie to wyrównaniem długu wdzięczności za wszystko, co wielki naród francuski dla sprawy polskiej dotychczas uczynił, ale stanie się jedną z tych nici sympatji, zadzierzgających od wieków pomiędzy obu narodami, pieczętowanych krwią na polach wspólnych walk, zwycięstw i nieszczęść, wspólnych cierpień i chwały.

Chwila ostatecznego zwycięstwa i tryumfu nad odwiecznym wrogiem germańskim już dla Francji nadeszła, dla nas wkrótce wybije. Za tę pomoc wydatną, za krew swych synów, której Francja dla wyzwolenia Polski nie szczędzi, dajmyż dziś jej synom odrobinę serca!

— **Znaczek harcerski**. Jak dowiadujemy się, znaczek harcerski odłożono na 22 czerwca.

— **Kuchnie dla ubogiej dziatwy.** Kuchnie Rady Opiekuńczej przy ulicy Staszyca i Piotrowskiej przeznaczone będą dla niezamożnej dziatwy całego miasta. W kuchniach tych będzie wydawany posiłek, przyrządzony z żywności amerykańskiej, przeznaczonej dla ubogiej dziatwy.

— **Zapisy na pożyczkę państwową.** Zapisy na 5 proc. obligi skarbu polsk. w Banku Handlowym w Warszawie oddziale w Częstochowie w d. 31 | 5 1919 roku: 8 osób miejscowych rb. 1200, mk. —, kor. — i 4 osób zamiejscowych rb. 5,000, mk. 10,500, kor. —. Razem rb. 6,200, mk. 10,500, kor. —.

— **Seminarjum włocławskie.** Egzaminy kandydatów do stanu duchownego odbędą się we Włocławku dnia 17 czerwca b r. Do świadectwa lub cenzury szkolnej dołączyć należy: metrykę urodzenia oraz świadectwo ks. prefekta (katechety) lub proboszcza miejscowego. Kandydaci z maturą gimnazjalną będą przyjmowani bez egzaminów do seminarjum na studja filozoficzno-teologiczne. Kandydaci bez matury wstępują na jeden z kursów Liceum, istniejącego przy seminarjum.

— **Wycieczka do Złotego Potoka.** Zarząd miejscowego oddziału Towarzystwa Krajoznawczego w Zielone Świątki t. j. 8 i 9 czerwca urządza dwudniową wycieczkę do Złotego Potoka.

Wyjazd w niedzielę 8 o godz. 6 i pół rano z dworca wiedeńskiego, powrót w poniedziałek 9 o g. 9 i pół wieczorem.

Wycieczka ma zapewniony nocleg i będzie korzystać z pewnych udogodnień aprowizacyjnych. Punkt zborny na dworcu kolejowym.

Zapisy przyjmują członkowie zarządu pp. M. Starzyńska, inż. S. Kontkiewicz, S. Mercik i E. Sojecki.

O liczny udział członków i gości zarząd prosi usilnie.

— **Z Rakowa.** W niedzielę, dn. 8 czerwca r. b. w miejscowym teatrze przez Kółko Miłośników sceny odegraną zostanie „Czartowska Ława", dramat ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami J. K. Gawalewicza.

Ceny miejsc zwykłe. Początek o godz. 6 wieczorem. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra.

— **Na cel dobroczynny.** — W drugi dzień Zielonych Świąt w fabryce w Gnaszynie urządzona będzie loterja fantowa i zabawa na cele dobroczynne, mianowicie na rzecz „Białego Krzyża" Polskiej Macierzy Szkolnej i Rady Opiekuńczej.

— **Zabawa u Rzemieślników.** W niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, odbędzie się zabawa taneczna w lokalu Stow. Rzem. I ul. 9 pod kierunkiem p. K. Kosteckiego. Wejście dla uczniów szkoły, osób wprowadzonych i rekomendowanych. Początek o godz. 8 wiecz. Muzyka p. Reslera.

— **Z Gnaszyna.** W drugi dzień Zielonych Świątek w fabryce gnaszyńskiej urządzona będzie loterja fantowa i zabawa na cele dobroczynne, mianowicie na rzecz Białego Krzyża, Polskiej Macierzy Szkolnej i Rady Opiekuńczej.

— **O bilety peronowe.** Jak wiadomo, z powodu ciągłych rozporządzeń władz kolejowych, publiczność wyczekująca na przyjazd pociągu, nie może wyjść na peron, o ile nie nabędzie biletu do najbliższej stacji t. j. do Rakowa. W przeciwnym razie straż kolejowa prowadzi osoby bez biletu do naczelnika stacji, gdzie płacą kary pieniężne.

— Sądzimy, że byłoby rzeczą na der pożądaną dla publiczności, a korzystną dla zarządu stacji, o ile ze stałyby wydane specjalne bilety peronowe, za które pobieranoby opłatę 20 lub 30 fen. Bilety peronowe miałyby duże zastosowanie zwłaszcza podczas przejazdu pociągów wojskowych, gdy liczniejsze zastępy częstochowian witają przejeżdżających żołnierzy.

— **Przerażające cyfry.** Państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie b. Królestwa Polskiego od chwili swego powstania do dnia 17 maja zarejestrowały 419,491 bezrobotnych, w tem m. in. w Warszawie—93,437, w Łodzi—100,322, w okręgu łódzkim—19,899, w częstochowskim—19,143, sosnowieckim—18,052, żyrardowskim—15,771, płockim—11,607, tomaszowskim—12,006, zawierciańskim—11,429, w łomżyńskim—11,084, w skarzyńskim—10,269.

Tyfus plamisty grasuje... Codziennie 20 wypadków zasłabnięć.

Jak dowiadujemy się z Urzędu lekarza miejskiego, tyfus plamisty w naszem mieście grasuje w sposób zastraszający. Od poniedziałku do czwartku umieszczono w szpitalu dla zakaźnych 68 osób. Przeciętnie zdarza się 20 wypadków zasłabnięć na tyfus plamisty.

W celu podjęcia energicznej walki z epidemją Urząd lekarza miejskiego wysyła do kąpieli i dezynfekcji wszystkich mieszkańców domu, w którym zdarzył się wypadek zasłabnięcia na tyfus. Przymusowej dezynfekcji podlegają również sąsiednie domy o ile nie są utrzymywane w należytej czystości.

Z powodu obecności w naszem mieście oficerów i żołnierzy francuskich napisy na tablicach ostrzegawczych będą podawane również i w języku francuskim.

— **Rejestracja niepaństwowych instytucji naukowych.** Celem sporządzenia dokładnego spisu wszystkich polskich instytucji naukowych zarówno prywatnych jak i społecznych w Polsce i poza jej granicami a więc: towarzystw naukowych, instytutów, pracowni, stacji naukowych, bibljotek, zbiorów i muzeów naukowych—wzywa Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządy tych instytucji, aby nadesłały Ministerstwu (Sekcja IV ul. Szopena 1) swe statuty, sprawozdania za kilka ostatnich lat oraz budżety na rok bieżący.

— **Gazy trujące w studni.** W Kamienicy Polskiej robotnik Jan Góral podczas oczyszczania studni uległ zatruciu wyziewami gazów trujących. Po wydobyciu go ze studni zaczęwano pomocy lekarza lecz wszelki ratunek był już spóźniony.

— **Napad nie udał się.** We wsi Kokawa, gminy Myxanów 3-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na gospodarza tejże wsi Józefa Bińczyka. Po steroryzowaniu domowników bandyci zaczęli plądrować mieszkanie. Zanim jednak zdołali otworzyć szafę, na podwórzu posłyszano rozmowę sąsiadów, idących z interesem do Bińczyka. Bandyci natychmiast przerwali rewizję i rzucili się do ucieczki. Za złoczyńcami policja powiatowa zarządziła pościg.

Ostatnie wiadomości.

Rokowania z Niemcami mają się przedłużyć.

Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berl. Tagebl." donosi z Hagi: Wedle ostatnich wiadomości z Paryża jest rzeczą pewną, że rokowania pokojowe z Niemcami przeciągną się do pierwszych dni lipca.

Prowokacje niemieckie.

Poznań. Rada ludowa na Krotoszyn donosi, że 3 b. m. Heimatschutz aresztował bezpodstawnie w Zdunach 4o polskich obywateli i 2o polek.

Zarządzenia w sprawie żywności dla Polski.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z Paryża: Na posiedzeniu Najwyższej rady gospodarczej sojuszników zawiadomiono, że władze wojskowe sojuszników wydały już zarządzenia, które mają ewentualnie udaremnić próby niemców zatrzymania wbrew umowie rozejmowej transportów przesyłanych do Polski przez Gdańsk.

Alarmujące wieści.

Prasa czeska podaje alarmujące wiadomości o walkach polsko-niemieckich:

Oświęcim ma być zajęty przez prusaków, pod Bogumińem, Gruszowem i Jawożnem mają się toczyć bitwy.

Sensacyjny wynalazek.

„Daily News" przyniósł opis sensacyjnego wynalazku, dokonanego przez Dr. A. O. Raukina z „Uniwersity College" w Londynie, który ujarzmiając promień słoneczny, użył go zamiast drutu do przesyłania głosu ludzkiego na odległość.

W ten sposób urzeczywistnia się jedno z marzeń poetów, którzy od wieków posyłali w wyobraźni listy do kochanek i pocałunki „po promieniu słońca". Tylko, że ten wynalazek przeznaczony był nie do rozmów miłosnych, tylko do celów wojennych, ale zawieszenie broni temu przeszkodziło.

Dr. Rankin, po wielu doświadczeniach laboratoryjnych, doszedł do skonstruowania aparatu, a właściwie dwu aparatów: wysyłającego głos i oddającego. Aparat, wysyłający głos, czyli mikrofonowy, przypomina małą fonograficzną skrzyneczkę resonansową. Promień słońca, albo wogóle promień świetlny odbija się najpierw w maleńkiem lusterku, wielkości grainl, przyczem zwierciadełko te zajmuje miejsce igły gramofonicznej.

Za pomocą aparatu elektrycznego i zastosowania cudownego elementu z selenium (minerału szczególnie wrażliwego na światło i wytwarzającego elektryczność pod wpływem światła O. Kor.) drgnienia głosu przesyła się wzdłuż promienia, który pada na aparat odbiorczy i wywołuje w nim mowę ludzką z całą dokładnością. Dzięki temu okręty wpływające do portu, będą mogły rozmawiać z brzegiem już na odległość około 10 klm. przy pomocy reflektorów, a z aeroplanem w locie będzie można utrzymywać rozmowę, dopóki nie zniknie z widoku.

Sposób ten ma wyższość nad telegrafem bez drutu, że jest zupełnie pewny przed podchwyceniem rozmowy przez kogoś niepowołanego.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7, wieczorem.

w Częstochowie, ul. Kilińskiego 5 (Piękna 5) I-sze piętro. 754—

Zbliżka i zdaleka.

□ **Drożyzna w całym świecie.** Jak wykazuje statystyka, ogłoszona niedawno w zagranicznych pismach handlowych, Australja jest krajem, w którem powszechne wielkie podrożenie wszystkich środków żywności najzwyczajniejszych jeszcze dosięgło rozmiarów. Ceny tam podniosły się tylko o 30 procent.

Z kolei przychodzą Stany Zjednoczone, gdzie ceny wzrosły o 65 proc. W Europie najlepiej pod tym względem stoi Holandja, gdzie ceny poszły w górę o 70 procent, po niej następuje Dania z 80 procentem, Szwajcarja ze 100 procentem.

We Francji i Anglji ceny podniosły się o 104 procent, w Hiszpanji i Portugalji o 123 procent, w Szwecji doszły do 187 procent, w Niemczech, Belgji, Norwegji i na Węgrzech wahają się między 150 a 200 procent.

Sprzedaż chleba.

Wydział Aprowizacyjny Magistratu m. Częstochowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 6 go czerwca r. b. będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po 1 mk. 20 fen. za funt w następujących piekarniach:

1) Owieczka Josek, Ogrodowa 18. 180 bochen. 2) Secemski Abram, Warszawska 7. 130 boch 3) Goldberg Wolf, I Aleja 5, 180 boch. 4) Ruszecki Mordka, Senatorska 25 130 boch. 5) Pęczak Jankiel Senatorska 4. 180 boch. 6) Goldberg Rubin Koszarowa 17, 180 boch. 7) Owieczka Wolf, Ost. Grosz Bór 130 boch. 8) Sztern Lizer, Garncarska, 130 boch. 9) Lusztiger Moszek I Aleja 4. 130 boch. 10 Wilinger Luzer Senatorska 17. 165 boch. 11) Piekarz Josek Senatorska 20. 180 boch. 12) Jakubowicz Jojne, Warszawska 65 boch. 13) Orzech Aba Warszawska 21. 130 boch. 14) Grosberg Kalma Mostowa 13. 65 boch.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy ogłasza licytację in plus na prawo zbiorów w roku bieżącym owoców z drzew i krzewów w ogrodzie b. szkoły Pomologicznej Dr. K. Zawady przy ulicy Szkolnej róg Ciemnej.

Interesowani zechcą składać oferty w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem kwitu na złożone w Kasie Miejskiej vadium w wysokości 10 procent od zaofiarowanej sumy do Wydziału II-go Magistratu.

Nieutrzymującemu się przy licytacji vadium natychmiast zostanie zwrócone.

Termin składania ofert oznacza się do dnia 13 czerwca r. b. godziny 12-ej w południe, otwarcie zaś ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 8-ej wieczorem.

Wice-Prezydent Antoni Januszewski.
Ławnik Maliński.

46 Matylda Serao.

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

— Teraz?
— Tak.
— Ale powrócimy?
— Nigdy już.
— Panienko... — mówiła Róża z wahaniem.
— Teraz, albo nigdy, — odpowiedziała Rachela, głosem stanowczym, lecz cicho.
— Ależ to nic!
— Niezadługo zaświta. Weź chustkę i otul się dobrze.
— Panienko, jesteśmy same!
— Boisz się?
— Nie, ale... wahała się jeszcze narzucając chustkę na głowę i owijając się nią.
— Jeżeli się boisz, to pójdę sama.
— Na Boga, niech panienka tego nie robi, już idę. Dokąd pójdziemy?
— Do Ranierego Lambertini.
— O tej porze?
— Tak; czy nie powiedział, że czeka na mnie zawsze?
— Tak; to prawda.
— Czy znasz jego adres?
— Naturalnie.
— Więc chodźmy.
— Ale czy nam otworzą?
— Będziemy dopóty pukać, dopóki nie otworzą.
— Boże mój, Boże mój,—wzdychała Róża, żegnając się w ciemnościach.
— Różo, czyś ty nie namawiała mnie do tego kroku?
— Tak, tak.
— Czy nie mówiłaś mi, że przy Ranierim Lambertini znajdę spokój i szczęście.
— Tak, panienko.
— Nie zdajesz sobie sprawy, że ja tu zamrę?—mówiła Rachela głosem drżącym ze wzruszenia.
— Ale dlaczego dzisiejszej nocy? Dlaczego?
— Gdyż jutro może być zapóźno Lękam się zemsty okrutnej; ojciec może mnie uwięzić w domu; może wywieźć z Rzymu; może mnie oddać w jego ręce... Różo, jutro byłoby za późno!
— Ma panienka słuszność, — odpowiedziała służąca przekonana, biorąc rękę swej pani, by iść razem po ciemku.
— Słuchaj — mówiła Rachela — pójdziemy przez kuchnię i bawialnię jedna za drugą, w milczeniu. Zejdziemy tak samo ze schodów. Czy furtka może się otworzyć bez hałasu?
— Tak; ale będzie hałas przy zamykaniu.
— To zostawimy ją otwartą. Chodźmy.
— Prowadź nas Boże! — szeptała Róża, żegnając się ponownie.
— Prowadź nas Boże!—powtórzyła Rachela—czyniąc również znak krzyża św.
— Obie przeszły mieszkanie w najgłębszem milczeniu, powstrzymując prawie oddech. Nasłuchiwały w stronę pokoju Mojżesza Cabib, ale tam panowała cisza zupełna. Cichutko, cichutko zeszły ze schodów, tłumiąc kroki, jedna za drugą. Ale po ciemku, Róża, nie mogła odszukać łańcucha od drzwi wchodowych. Znalazła go wreszcie, lecz uczyniła przytem trochę hałasu.
— Boże, Boże! — wzdychała Rachela.
— To nic, to nic, panienko, nie usłyszał — mówiła Róża, odmykając furtkę.
Spojrzały w ulicę. Ciemności zupełne. Zupełna pustka. Tu, tu, cztery godziny temu, padła groźba Marcusa Henner, który wiedział, gdzie była matka Racheli. Wspomnienie potwora dodało jej siły.
— Odwagi, Różo, uciekajmy, — wyrzekła, i rezolutnie wzięły się ręce.
Nie obejrzały się na dom, spał Mojżesz Cabib wyczerpany ką chwilą, którą przebył i przek ny, że córka spoczywa w swem ku osłabiona po niedawnem omdl Furtka pozostała uchyloną.
— Co powie ojciec panienki mruczała Róża, trochę głośniej, znalazły się na ulicy.
— Chciał mnie oddać jemu! — powiedziała z dumą Rachela.—Id do Ranierego.
Światła uliczne prawie wszy były pogaszone. Róża drżała.
— Panienko, jeśli spotkamy dzieci?
— Nie mamy pieniędzy.
— Złoczyńców?
— Pan Jezus nas obroni.
— Policja może nas zatrzym
— Powiemy, że idziemy na s do kościoła Aza Coeli.
— To prawda. Chodźmy.
Biegły prawie. Ranieri Lamb ni zajmował parter domu swego, ulicy San Nicola, powyżej placu berini: to jest bardzo daleko od ta. Uliczki były tak ponure i c ne, że Róża szła coraz prędzej, ciągając swą panią.

(D. c.

Teatr „PARYSKI" Program od Wtorku 3-go do Piątku 6 Czerwca r. b.

SENSACJA!

HRABIANKA ŻEBRACZKA

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu dużych częściach.

W roli głównej słynna gwiazda kinematograficzna i ulubienica Publiczności

MIA MAY.

NAD PROGRAM:

PRZYGODY POKSONA Humoreska

Muzyka: Oktet artystyczny pod dyr. p. JERZEGO BURSIKA b. dyrektora orkiestry w Zakopanem.

Anons: Wkrótce „Książe Opolański" Aktualny dramat w 6-iu aktach. Rzecz dzieje się w cytadeli Petropawłowskiej w katorgach Syberji i mająt. naczeln. Ochrany

Teatr „ODEON" ul. Panny Marji 27.

PROGRAM: od czwartku 29 do soboty 31 Maja

Dla dzieci wejście wzbronione

Bufet cukierniczy przy teatrze.

Ofiary przesądów...

Wybitny dramat życiowy w 6-ciu aktach.

Osoby główne:

Minister Dregall.
Prokurator Chryzander.
Marta Bellina.
Prezes sądu.
Wega, jego córka.
Spinegg, właściciel fabryki.

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie „SKABIODERMA" wyrobu War. Tow. Akc. „MOTOR" Żądać w aptekach i skład. apt.

Wyprzedaż mebli, maszyn do szycia i różnych rzeczy III Aleja 50. tamże zawiadamia się iż rzeczy pozostawione w komis o ile są niesprzedane muszą być do 1-go lipca r. b. zabrane.

Kupuję każdą ilość Cukru Fabryka Cukrów Mieczysława Webera II Aleja № 29.

Dachówkę i Cegłę Ceramicznej Fabryki „Odrowąż" poleca: Dom Techniczno-Handlowy. Inż. W. Kuklinski i K. Deloff Częstochowa, ul. Dojazd № 9, telef. № 80.

Ciasto przyjmuje do pieczenia w piątek i sob Fabryka biszkoptów F. Michotek i S

Cukru kupię każdą ilość najlepiej płacę Fabryka C krów Kościuszki 19.

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik literacki Jan Baryłski.